

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Przejazd do Ameryki na największym w świecie trójrubrowym okręcie o pojemności 46.500 ton

„OLYMPIC“ demonstruje się na filmie w bieżącym tygodniu w Kino-Teatrze „LUX“ „WHITE STAR LINE“ Filja w Wilnie, przy ulicy Niemieckiej 28.

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

= BANK DEWIZOWY =

sprzedaje z polecenia P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwową Pożyczkę Złotą z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne

do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

Duży lokal do wynajęcia

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość w administracji „Słowa“.

Wiadomości polityczne.

Skład nowego gabinetu hiszpańskiego jest następujący: prezes ministrów—margr. de Alhucemas; ministrowie: spraw zagranicznych—Alba, spraw wewnętrznych—ks. de Almodovar; finansów—Pedregal; sprawiedliwości—hr. de Romanones; wojny—Alcala Zamora; marynarki—Silvela; oświaty—Salvatella; robót publicznych—Gasset; pracy—Chaprieta. Najwybitniejszą osobistością gabinetu jest hr. de Romanones, który piastował już poprzednio urzędy premiera i ministra spraw zagranicznych i jest gorącym przyjacielem Francji.

„Temps“ poświęca artykuł czynionym próbom zbliżenia między komunistami a socjalistami umiarkowanymi. Inicjatywa tych prób pochodzi z Moskwy, skąd komuniści francuscy otrzymali rozkaz, ażeby z innymi socjalistami ukonstytuowali „wspólny front proletariacki“. Zwolennicy trzeciej międzynarodówki mają nadzieję, że dzięki tej taktyce opanują organizacje socjalistyczne. Socjaliści, choć przejeździ niebezpieczeń-

stwo, nie odważyli się na udzielenie odpowiedzi odmownej, lecz w początku zaznaczyli, że przed rozpoczęciem dyskusji merytorycznej o stworzeniu „wspólnego frontu“ komuniści powinni formalnie oświadczyć że cofają często stawiane socjalistom zarzuty, jakoby ci ost-tni byli „ostatnią ostoją kapitału“, „największymi zdrajcami klasy robotniczej“ itp. Komuniści na oświadczenie tych zarzutów się nie zgodzili. Wówczas socjaliści wysunęli drugą propozycję, mianowicie ażeby obie partie, nie łącząc się oficjalnie, zobowiązały się do działania „równoległego“, do nieprzeszkadzania sobie w działalności politycznej i w propagandzie, słowem, zawarły nie sojusz lecz rozejm. Odpowiedź komunistów nie jest jeszcze wiadoma. „Temps“ bardzo krytykuje postawę partii socjalistycznej, która, udając umiarkowanie, jedno cześnie zgadza się działać na ręce zwolennikom przewrotu, i kończy artykuł zdaniem, że byłoby tak samo niebezpiecznym dać się omamić przez pozorne umiarkowanie jednych, jak dać się zastraszyć przez systematyczną gwałtowność drugich.

Nowak wraz z całym gabinetem byli przyjęci przez Naczelnika Państwa w celu pożegnania go. Imieniem Rady Ministrów przemówił prezydent ministrów Nowak, na co odpowiedział Naczelnik Państwa.

Poseł włoski u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. (Pat.). Dziś w południe złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej wzytę poseł włoski Tomassini, wyrażając prezydentowi w imieniu włoskiego premiera i w imieniu własnym najszczerze życzenia oraz wyrazy uczucia radości z powodu obrania go Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dymisja gabinetu.

WARSZAWA. 14 XII. (A. w.). Po przejęciu władzy przez Prezydenta Narutowicza, Premier Nowak wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu.

Straż graniczna a żandarmerja.

W ciągu czteroletniego okresu po odzyskaniu niepodległości, straż graniczna, t. j. bezpośrednia ochrona naszych granic, przechodziła zmienne a dziwne koleje. Widzieliśmy już ją zorganizowaną w pułki jazdy, tak zwanych „Strzelców granicznych“, zupełnie na sposób wojskowy, jak zwykła kawalerja. Pułki te „stały w potrzebie“ w roku 1920 i zwały się z resztą jazdy. Lecz straż graniczna należy do nieodzownych organów życia państwowego i musiała się odrodzić. Odrodziła się też pod postacią „batalionów celnych“, organizacji nawoływilnej, obcej wojsku mundurem, nie zamieniającej ukłonu wojskowego z członkami armji, choć, pono, podległej M. Spr. Wojsk. w zakresie militarniej strony swej działalności. Wzorowano się bodaj w tej organizacji na „donaniers“ francuskich. Nie wątpię, że u naszych sojuszników kwestja ochrony granic została rozwiązana idealnie i wypróbowana praktycznie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną odmienność naszych warunków i wpływające stąd konsekwencje.

Póczwspólnych strażom granicznym wszystkich państw zadań fiskalnych i policyjnych, t. j. nieprzepuszczenia nieoclonionych towarów i niepożądanych osobników przez granicę, nasza straż graniczna ma także w czasie pokoju obowiązek ciągłego pogotowia wojennego, żeby przeskoczyć wkroczeniu na nasze terytorjum całych band partyzantów, mniej lub więcej licznych i mniej lub więcej zorganizowanych oraz uzbrojonych w sąsiednim państwie. Świadcami takich napadów byliśmy na początku tego roku na naszej północno-wschodniej rubieży, przed paru miesiącami na południowo-wschodniej. Już tylko to wysuwa na plan pierwszy stronę militarną w zadaniach i organizacji naszej straży granicznej. Powinni w niej być dzielni żołnierze, bardziej żołnierze niż w armji samej, gdyż nieznający spoczynku nawet w pokoju, zawsze czynni, zawsze gotowi walczyć przeciw przeważającym

Sejm i Rząd.

Z Sejmu.

WARSZAWA (Pat.). Na dzisiejszym konwencie senjorów omawiano sprawę podziału miejsc w komisjach sejmowych. Sprawę postanowiono odroczyć do jutra, celem wprowadzenia pewnych poprawek do projektu kancelarji sejmowej.

W związku z wypadkami poniedziałkowymi marszałek sejmu oświadczył, że zamierza wystąpić do ministra spraw wewnętrznych z propozycją wydania rozporządzenia, zakazującego zgromadzenia się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego oraz pociągnięcia do odpowiedzialności funkcjonariuszy policji, którzy ze złej woli lub niedbalstwa uniemożliwili przybycie posłom i senatorom w poniedziałek 11 b. m. na uroczysty akt zaprzysiężenia prezydenta.

Wedle oświadczenia marszałka, czwartkowe posiedzenie sejmu będzie miało charakter formalny, gdyż rząd będzie się znajdował w stanie dymisji. Po posiedzeniu czwartkowym przesłany zostanie komisji szereg ustaw, celem przygotowania materiału do dyskusji na plenum.

Najbliższe poświąteczne posiedzenie sejmu zwołane zostanie 28 b. m. Rozpatrywany na nim będzie projekt ustawy o Trybunale Stanu i prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1923 r. Na posiedzeniu tem nowy prem-

jer wygłosi prawdopodobnie exposé rządowe.

Dalsze narady.

WARSZAWA (Aw.). W środę odbywały się dalsze obrady stronnictw lewicowych w sprawie utworzenia rządu. P. P. S. oświadczyła się za rządem tylko lewicowym. P.S.L. wysuwa raczej myśl utworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich. Wieczorem obradowali wspólnie przedstawiciele lewicy od P.S.L. do P.P.S. włącznie. Narady nie dały dotychczas konkretnego wyniku.

Z senackiej komisji regulaminowej.

WARSZAWA (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji regulaminowej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt regulaminu wewnętrznego. Przyjęto w drugim czytaniu szereg artykułów, dotyczących porządku dziennego obrad, wniosków formalnych i głosowania.

Wymiana depesz.

WARSZAWA. (Pat.). W odpowiedzi na otrzymane depesze gratulacyjne, Prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz wysłał depesze z podziękowaniem za nadesłane życzenia do posła Zamoyckiego w Paryżu i Skirmunta w Londynie.

Pożegnalna audjencja.

WARSZAWA. (Pat.). Dzisiaj o godzinie 5-tej popołudniu premier

KSIEGARNIA SW. WOJCICHA
Wydawnictwa dla dzieci i młodzieży uważa za najniższe pole swojej pracy i co roku zaspływa swych młodych zwolenników mądrami nowościami.
Instruowane katalogi na żądanie wysyłamy odwrotnie darmo.
KSIEGARNIA SW. WOJCICHA
Wilno, Włodzka 4.

Żądajcie wszędzie

Wypuszczony nowy gatunek papierosów „SEKRET“ CENA 20 szt. 900 mk.

Papierosy wyrabiane z najlepszego tureckiego i rosyjskiego tytoniu

Tytuniowa fabryka T-wa „UNJA“ w Wilnie

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Ziemi Wileńskiej komunikuje, że dnia 17 go b. m. o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu Związku (ul. Jagiellońska 10) walne zebranie z następującym porządkiem dnia: 1) sprawozdanie z działalności Związku, 2) sprawozdanie kasowe, 3) likwidacja dotychczasowego Związku Ziemi Wileńskiej i utworzenie Oddziału Związku Rzeczypospolitej Polskiej, 4) wybory nowego Zarządu, 5) powołanie komisji pomocniczych: 1) Prasowo redakcyjnej, 2) kulturalno-oświatowej, 3) aprowizacyjnej i 4) statystyczno-parytetowej; 6) sprawa obowiązkowej prenumeraty przez członków „Pracownika Bankowego“, 7) wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie (§ 27 statutu), drugie odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich miast

INKASO

DYSKONTA

RACHUNKI BIEŻĄCE

KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

Państwowe

Zakłady Graficzne

podają do wiadomości, że reflektują na kupno 20 do 30 tysięcy kilogramów

OLEJU LNIANEGO

1-go gatunku

loco wagon Warszawa-Główna.

Oferty piśmienne i osteplowane należy składać do dnia 1-go stycznia 1923 roku do Państwowych Zakładów Graficznych

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 91.

mu przeciwnikowi, gdyż napadający na wybrany przez siebie punkt kordonu ma zawsze możliwość uzyskania przewagi liczebnej. Znajdujemy więc oświadczenie postulat wysokiej wartości osobistej zawodowego żołnierza, nie mówiąc już o zaletach uczciwości nieposzlakowanej, niezbędnej dla służby celnej. Powtórze, żeby zapewnić spokój mieszkańcom pasa granicznego, postulat znacznego stanu liczebnego straży granicznej.

Sądymy, że straż graniczna powinna być liczną, zorganizowaną w sposób nawiąskowy, z żoną z doskonałego materiału żołnierskiego i oficerskiego. Jeżeli doszli do tych wniosków tylko na podstawie rozpatrzenia potrzeb czasu pokojowego, co dopiero gdy przypomni sobie, że w razie wybuchu wojny bataliony celne są przeznaczone do tworzenia razem z jazdą osłony naszych granic przez czas mobilizacji, który zapewne będzie dłuższy niż we Francji; przytem ta ostatnia ma granicę ze swym ewentualnym przeciwnikiem znacznie krótszą i większą ilość wojsk rozporządzalnych na cele osłony mobilizacji. Tak więc do zadań zwykłej straży celnej, do zadan wojkowej ochrony niespokojnej granicy dochodzi trzecie zadanie: lekkiej piechoty, współdziałającej z kawalerją przy osłonie granic w początkach wojny.

W świetle tych zadań organizacja straży granicznej przedstawia się praktycznie w następujący sposób w najogólniejszych zarysach. Popierwsze, zamiast ją tworzyć ze zdeobilizowanych żołnierzy, a zwłaszcza oficerów, więc gorszego nienadającego się zasadniczo w wojsku elementu, należałoby do niej, stanowiącej osobny rodzaj broni, lecz należącej do wojska, ściągnąć najlepsze jednostki, drogą podwyższonej gaży i przywilejów służbowych, z nowoczesną jak najsurowszą kontrolą i najbezwzględniejszym usuwaniem z jej szeregow jednostek nieodpowiednich. Co do strony technicznej, to nie robiąc z niej kawalerji, gdyż koń może być zawadą przy stałej służbie posterunków i wart polowych, trzeba ją zaopatrzyć w odpowiednie środki szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, t. j. w możność pędzenia szybko na punkt zagrożony, wskazany przez doskonale a obfite środki łączności, telefony i, być może, gołębie pocztowe; środkami przewozu będą już to samochody, motocykle i rowery w terenie odpowiednim, już to t. zw. linijki myśliwskie, lekkie wiewiuty, przewożące po sześciu i więcej ludzi razem, zdolne do przejścia po wszelkich drogach. Nie wspominać o karabinach maszynowych, niezbędnych do zabezpieczenia ważniejszych punktów, przez które będą le musiał iść napastnik.

Lecz gdy upłyne pierwsza faza wojny, gdy strony walczące zetną się mocniej głównymi siłami na całej długości frontu, co ma robić ta liczna, doskonale zaopatrzona i z doskonałych zawo-

dowych żołnierzy złożona, straż graniczna? W linii niema miejsca dla niej wśród broni głównych. Czyż to jest czas odpoczynku dla tej kosztownej broni? Nie. Jedną z palących potrzeb wojennych, wszędzie, a specjalnie u nas w Polsce, niedoskonale zaspakajanych, jest konieczność żandarmerji polowej, czy to dla służby policyjnej w kraju, pełnym zmobilizowanego żołnierza, czy to dla służby etapowej. Wszędzie potrzebny jest dla tej służby żołnierz wyborowy, inteligentny, sumienny służbista, dość odważny, by w pojedynkę stawiać czoło najtrudniejszym nieraz okolicznościom: czy to na oddalonym posterunku w kupowanym kraju, wśród nieprzyjaznej ludności, czy żeby przeszkodzić rabującej tłuszczy dezerterskiej, czy żeby aresztować prowodyrów wśród krnąbrnych żołnierzy (biorąc wypadki, które, da Bóg, nie będą miały miejsca, lecz które należy przewidzieć i gdzie właśnie potrzebna jest żandarmerja), trzeba stanowczości i odwagi nie mniejszej może niż w bitwie. Żandarmerja,

kłóra w czasie pokoju ma ograniczone pole działalności, musi zawsze być powiększana w czasie wojny.

Wówczas wchodzi w nią elementy nieznane, bardzo często nieodpowiednie, czasem zbrodnicze, poszukujące jeno sposobności do nadużyć i zadękania się „od służby frontowej“. Mając straż graniczną zorganizowaną w sposób wyżej wskazany, mieliśmy odrazu gotową żandarmerję, doskonale przysposobioną do spełnienia swych trudnych, odpowiedzialnych i ważnych zadań.

Stąd nasuwa się nam jeszcze jeden wniosek: połączenie w czasie pokoju żandarmerji i straży granicznej w jedną całość, dowodzoną przez tych samych dowódców i kontrolowaną w ten sam sposób. Taki „korpus straży granicznej i żandarmerji“ z odpowiedzialnością troskliwością zorganizowany, stanowiby niezmiernie ważną gwarancję iudu wewnętrznej i bezpieczeństwa zewnętrznego Ojczyzny, zarówno w boju, jak i w pokoju. K. W. Z.

Konferencja Lozańska.

Poraz pierwszy.

LOZANNA, (Pat). Wczoraj poraz pierwszy rzeczoznawcy rosyjscy wzięli udział w obradach rzeczoznawców sprzymierzonych. Rzeczoznawcy sprzymierzeni podali do wiadomości tróć dokumentu w sprawie wolności cieśnin morskich, przycem zaznaczyli, że chodzi im o otrzymanie wyjaśnień rosyjskich, odnośnie pewnych punktów tego projektu. Rzeczoznawcy rosyjscy oświadczyli, że żadnych wyjaśnień nie udzielą, ponieważ dokument ten nie został im oficjalnie zakomunikowany oraz zaprotestowali przeciwko doręczeniu im tylko projektu w sprawie wolności cieśnin bez projektu demilitaryzacji wybrzeży. Ponieważ aljanci zaznaczyli, że projekt demilitaryzacji dotyczy jedynie Turków i sojuszników, Rosjanie podkreślili, że udział ich

na posiedzeniu jest bezcelowy, pocem opuścili posiedzenie.

Nota rosyjska.

LOZANNA, (Pat). Delegacja rosyjska wręczyła dziś przewodniczącemu konferencji notę, w której tłumaczy usunięcie się rzeczoznawców rosyjskich od obrad rzeczoznawców i protestuje przeciwko temu, że rzeczoznawcy sojuszników prócz projektu o cieśninach przygotowali drugi projekt o demilitaryzacji, przeznaczony wyłącznie dla aliantów i Turcji. Delegacja rosyjsko-ukraińsko-gruzińska nie wątpi, że delegacje sojuszników zadość uczynią życzeniom Rosji i jej sojuszników. Delegacja rosyjska postanowiła nie zrękać się prawa brania udziału w rozważaniu kwestji międzynarodowej, dotyczącej bezpośrednio najżywniejszych interesów Rosji.

Konferencja w Londynie.

Poincare o konferencji.

LONDYN, 14. XII. (A.W). Poincare oświadczył prasie, że w przebiegu narad Londyńskich nad notą niemiecką, dotyczącą międzynarodowych długów sprzymierzeni postanowili ją odrzucić, gdyż są to tylko puste słowa i niepewne przyrzeczenia. W sprawie anulowania długów reparacyjnych Poincare zgodził się, że wysokość ich będzie równa wysokości długów francuskich w Anglii. Konferencja londyńska dała bardzo ciekawe wyniki w kwestji długów międzysojusznicznych, mianowicie przyniosła cofnięcie noty Balfóra oraz możliwość uregulowania długów Francji względem Anglii przy pomocy bonów skarbowych,

niezależnie od stanowiska Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedź premierów.

LEAFIELD, (Pat). Odpowiedź premier w konferencji londyńskiej kanclerzowi Rzeszy stwierdza, że w obecnych warunkach niemieckie propozycje nie usuwają trudności, jakie się napotyka przy rozwiązaniu sprawy odszkodowań.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występy Wandy Siemaszkowej
Dziś — **BALLADYNA**.
J. Słowackiego.
Jutro — **Makbet**
W. Szekspira.
Początek o godz. 8 wiecz.

Z Litwy Kowieńskiej.

Izolacja Litwy.

KOWNO, (A. W) „Dzień Kowieński“, omawiając stanowisko rządu litewskiego zajęte w ostatniej jego nocie do Rady Ambasadorów, zwraca uwagę na różnicę punktów widzenia na stan stosunków polsko litewskich. Litwa uważa że jest to stan wojny i dlatego nie chce otworzyć Niemna dla żeglugi międzynarodowej

zaś Rada Ambasadorów sądzi że stan wojny nie istnieje: wymaga natychmiastowego spełnienia warunków i uznania Litwy de jure. Pismo zwraca uwagę, że rząd litewski pomimo że zdaje sobie sprawę z fatalnych następstw swej polityki dla kraju, zmierza konsekwentnie do jednego celu: utrzymania nadal izolacji między Polską a Litwą.

Kodeks cywilny R.S.F.S.R.

Dnia 31 października WCİK zatwierdził kodeks cywilny R. S. F. S. R. i postanowił zwrócić się do CIK'ów republik sprzymierzonych i ich rządów z przyjacielską propozycją wprowadzenia tegoż kodeksu w republikach federacji. Ponieważ „przyjacielskie“ propozycje WCİK'a nie mogą, jak wiadomo, natrafiać na żaden, choćby najmniej przyjacielski sprzeciw ze strony pomniejszych sfederowanych republik, przeto już 6 listopada WCİK uchwalił, że „Centralne komitety republik autonomicznych mają prawo (!), za zgodą (!) prezydium WCİK'a, wnieść do kodeksu uzupełnienia i zmiany, niezbędne w celach przystosowania go do specjalnych miejscowych warunków w każdej poszczególnej republice“.

Podajemy „in extenso“ następującą uchwałę WCİK'a o wprowadzeniu w życie kodeksu cywilnego R.S.F.S.R.

„Prezydium WCİK'a w dniu 6 listopada postanowiło:

a) Kodeks cywilny wprowadzić w życie od 1 stycznia 1923 r.

b) Żadne spory w sprawach stosunków prawno-prywatnych, wynikłe do dnia 7 listopada 1914 roku, nie są przyjmowane do rozpatrzenia przez sądy lub też inne instytucje Republiki.

c) Spory w sprawach stosunków prawno-prywatnych, wynikłe w okresie czasu od dnia 7 listopada 1917 roku do chwili wprowadzenia w życie kodeksu cywilnego R.S.F.S.R., regulowane są na podstawie ustaw, obowiązujących w chwili powstania sporu.

d) O ile stosunki prawne, dopuszczalne na zasadzie ustaw, obowiązujących w chwili ich powstania, nie są regulowane przez wspomniane ustawy w sposób dostatecznie wyczerpujący, stosowany będzie do nich kodeks cywilny R.S.F.S.R.

e) Interpretacja rozszerzająca kodeksu cywilny dopuszczalna jest tylko w tym wypadku, kiedy tego wymaga obrona interesów państwa robotniczo-właścicielskiego i i mas pracujących.

i) Zabrania się interpretacji kodeksu na podstawie ustaw rządów obalonych i praktyki sądów przedrewolucyjnych.

g) Ogólne trzyletnie przedawnienie powództw cywilnych dotyczy również stosunków prawnych,

powstałych przed wprowadzeniem kodeksu cywilnego R.S.F.S.R.

h) Prawa obywateli państw obcych, z którymi R.S.F.S.R. nawiązała jakiegokolwiek porozumienie, regulują się na mocy tego porozumienia.

O ile prawa cudzoziemców nie są przewidziane w umowach z odpowiednimi rządami i w ustawach specjalnych—prawa swobodnego przejazdu przez terytorium R.S.F.S.R., wybór zawodu, zakładanie i nabywanie przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, nabycie praw rzeczowych na budowę i udziały gruntowe—mogą one przysługiwać cudzoziemcom jedynie na mocy specjalnego postanowienia odnośnych organów rządu R.S.F.S.R.

Uwaga 1. Zagraniczne towarzystwa akcyjne, spółki i t. p. otrzymują prawo osoby prawnej w R.S.F.S.R. jedynie na mocy specjalnego zezwolenia rządu.

Uwaga 2. Zagraniczne osoby prawne, które nie posiadają zezwolenia na dokonywanie operacji w R.S.F.S.R., korzystają z prawa obrony sądowej w R.S.F.S.R. z racją pretensji, wynikających poza granicami R.S.F.S.R. i odnoszących się do stron pozwanym, przebywających w jej granicach, jedynie na zasadach wzajemności.

Zaznaczyć należy, że WCİK uchwalił równocześnie utworzenie specjalnej komisji przy Radzie Komisarzy Ludowych. Zadaniem komisji będzie zebranie materiałów do nowego kodeksu cywilnego z terminem 1 stycznia 1923 r. Jest to już rezultat NEP'u (nowej polityki ekonomicznej), rezultat świadomości, że wobec nadchodzących zmian w dziedzinie wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Rosji dzisiejszej, kodeks dopiero co wprowadzony wkrótce nie będzie już odpowiadał potrzebom chwili.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Piątek „Krysia leńniczanka“ operetka Piątek „Ruża Stambulu“ operetka.
TEATR (Im. Syrokomli (im. paruluczywy)	Piątek „Taniec czynowników“ komedia. Sobota „Majorańców“.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Dzień przeciętnego wilnianina czyli 9999 męczenników albo czy nie można inaczej?

Zrana pierwsza pantomina, Ze snu zrywa się rodzina: Jaś, Staś, Edzio, Zosia, Hania, Papa, mama, ciocia, niania.

Ponury mrok zimowego poranku zalega mieszkanie. Dzieci, by zdążyć do dalekiej szkoły, muszą wstawać przed siódmą, reszta rodziny, by nie odgrzewać śniadania na drogim opale, też się zrywa. Zmno, ojciec rodziny s.m. pali w piecach, gdyż służąca nie może wystarczyć na wszystko, zresztą o tej godzinie szuka mleka. Bezszykownie zresztą, gdyż godziny wstawania uroczym męczarek nie zgadzają się z godzinami szkolnymi i, dopiero wypawszy się należycie, zdążają na targ. Kupienie zresztą mleka nie znaczy wcale, że się niem dzieci będą mogły posilić. Od czasu do czasu, tak, kilka razy na miesiąc, rozlega się z kuchni jęk kogoś z

rodziny i wszyscy przybiegają, by z grobowymi minami stwierdzić, że znów mleko się zwarzyło i przedstawia jakąś zieloną, ohydą cieczą. Dzieci wyją czarną kawę, a oszustka bezkarnie ujazie kary, bo wszak kontrolni nie ma nad sobą. Drzewo się nie chce palić, bo zaufawszy kupcowi, lekkomyślnie nie kontrolowano każdego wozu i otrzymano drzewo mokrusieńkie. Młoda ciocia lamentuje nad zniszczonym, za kilka miesięczną pensję sprawnym okryciem. Nie mogą uciec, w ciasnej ulicy została oblana błotem, obficie przelewając się z pod kół wszelkich wehikułów. Matka rodziny, również wyciera, wzdychając, plamy, powstałe z przewrócenia się na nieczyszczonym i nie posypanym chodniku, boli ją bok stłuczony, ale o tem się już nawet nie mówi. Nagle, w chwili wyjścia, stwierdzają domowi ze wzruszeniem, że ktoś się w nocy dobierał do „składziku“ na schodach. Ale, na szczęście, wykradł

tylko kawał słoniny, innych rzeczy nie zdążywszy zabrać. Śledztwo u stróża, p a r d o n, Pana Dozorcy, istoty zreszta absolutnie mitycznej i niewidzialnej, gdyż dorabia sobie do pensji, pracując cały dzień w fabryce, nie prowadzi do niczego: latorośle i małżonka nie widziały i nie słyzały.

Teraz druga pantomina, Przez ulice brnie rodzina: Jaś, Staś, Zosia, mała Hania, Papa, mama, ciocia Franja.

Wędrowka przez ulice: Jaś tłumaczy Stasiowi, że to nie niebezpieczne, że takie są góry ze śniegu, bo to jest przynajmniej tak, jak w Zakopanem, i odrazu jest wycieczka z niebezpieczeństwem. Mama i papa, zaniepokojeni stanem bućków, mniej są zachwycenta geografją. Na głowy przechodniów leją się strugi brudnej wody z popsutych rynien, jaki taki ciepły wilnianin otrząśnie się, westchnie i mówi do kłacego nie po chrześcijańsku królowiaka: a co zrobisz, przywykły...
Teraz trzecia pantomina, W biurach, w szkołach tkwi rodzina: Jaś, Staś, Zosia, mała Hania, Papa, mama, ciocia Franja.
W biurze mamy i ciocia tak napalono, mimo odwilży, że kobiety dostają bólu głowy i prawie mdłości, zato w redakcji papy panuje oszczędnościowy chłód i odwieczna wigil, do których wybredny organizm człowieka nie umie się przystosować. W szkole „inna pantomina“: w klasie chłopców napalono co prawda, ale piec dymi, otwierają się więc „furteczki“ i dzieci muszą wkładać paltoty, by nie zziębnąć zupełnie. W klasie Zosi czad z pieca uniemożliwia lekcje; z bolącymi głowami przenoszą się do zimnej sali, dziewczynki kichają, kataru pewne, jeśli nie coś gorszego. Mała Hania musi wracać do domu, bowiem obiecujący swe przyście od wielu tygodni majster od remontu racył się właśnie zjawiać niespodzianie i przełożona przyjmuje go z o-

znakami najniższej czolobitności.

Zwykła potem pantomina: Obiad zjada ta rodzina: Najprzód papa, ciocia Franja, Potem mama, chłopcy Hania.

Ponieważ z europejskich zwyczajów naśladowa się tylko najgłupsze, więc obiad „po polsku“ musi być podawany trzy razy — bowiem godziny biur ze szkolnymi nie kolidują.

Wszyscy wrócili ziani brudną wodą z dziurawych rynien, ale że to dolegliwość znana już od czasów okupacji niemieckiej, więc do niej przywykli, zwłaszcza ci, co nie mają nowych kapeluszy. Gorzej, że Staś dostał po uchu od jakiejś pani, której wjechał w salonep z łyżwami, jeżdżąc po chodniku. Dokumentnie utylił się obje w roztopionym śniegu z nawozem, co Stasiowi sprawiło rzetelną rozkosz, dama atoli miała inny pogląd na to, mama też nie robią dzieciom ślizgawki, więc latają po chodnikach, uprzykrzając się przechodniom.

Po zerwaniu konferencji rozbrojeniowej.

Wykryty Litwinowa.
LOZANNA, 13 II (A.W). Ozi-
czerin otzymał od Litwinowa te-
legram, w którym ten przedstawia
zerwanie konferencji rozbrojeni-
wej jako powstałe z winy Polski,
Estonji, Łotwy i Finlandji. Odro-

czenie rokowań co do praktycz-
nego rozbrojenia na 3 miesiące
uważa Litwinowa za wypływające
z zakłopotania. Litwinowa twierdzi,
że odrzucił te propozycje, ponie-
waż widział zamiar ludzenia ludu
za ich pomocą.

Echa zająć poniedziałkowych.

Sledztwo w sprawie zająć.
WARSZAWA 14 XII (a. w.)
Sledztwo w sprawie zająć ponie-
działkowych prowadzi sędzia śled-
czy Sporzyński pod osobistym
nadzorem prokuratora Rudnickie-

go. Sledztwo rozpoczęło w ponie-
dzialek.
Zbadano kilkanaście osób z po-
śród publiczności i funkcjonarju-
szów policji. Dalsze wiadomości
o przebiegu sledztwa zostaną
wkrótce podane.

Metody wychowawcze Petruszewicza.

WARSZAWA, 14 XII. (A.W.)
Sledztwo w sprawie zamachów
sabotażowych w Małopolsce wy-
kazało, iż sprawcami podpalania
oraz niszczenia komunikacji byli
przeważnie nieletni chłopcy, uczy-
niowie gimnazjum oraz maturali-
ści, którzy dla otrzymania od Pe-
truszewicza funduszy na dalsze

studja w uniwersytecie rusińskim
w Pradze musieli się wykazać do-
konanymi gwałtami. Wymagano
od nich odpowiednich poświad-
czeń komitetu terrorystycznego.
Zamachów na nieprzyjaciół Petru-
szewicza dokonywali przeważnie
starsi chłopcy, wycołeni powo-
jennymi warunkami życia.

Zebyż to zrealizowano!

WARSZAWA, 14 XII. (A.W.)
W środę odbyła się w M. S. W.
konferencja, na której powzięte
zostały decyzje co do środków
zapobiegawczych przeciwko fa-
łalnym warunkom bezpieczeństwa
w pasie neutralnym polsko litew-
skim. W konferencji wziął udział
dyrektor Departamentu Urbano-
wicz, który powrócił z podróży

inspekcyjnej granicy polsko-lit-
ewskiej. Zlecydowano wydać za-
rządzenia w sprawie zwiększenia
ilości posterunków policji wzdłuż
pasa neutralnego i należytego za-
opatrzenia jej w broń. Konferen-
cja podkreśliła konieczność jak-
najszybszego uregulowania spra-
wy pasa neutralnego na forum
międzynarodowym.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś: Walerjana i Ireneusza.
Jutro: Euzebjusza B. M.
Zachód słońca o godz. 3 m. 30.
Wschód słońca o godz. 7 m. 19.

WILEŃSKA.

— Rozkład dni posiedzeń Rady
miasta Wilna na r. 1923. W
styczniu: we czwartek 4-go i we
czwartek 18-go, w lutym: we
czwartek 1-go i we czwartek 15-go,
w marcu: we czwartek 1-go i we
czwartek 15-go, w kwietniu: we
czwartek 5-go i we czwartek 19-go,
w maju: we czwartek 3-go i we
czwartek 17-go, w czerwcu: we
czwartek 7-go i we czwartek 21-go,
w lipcu: we czwartek 5-go i we
czwartek 19-go, w sierpniu: we
czwartek 2-go i we czwartek
16-go, w wrześniu: we czwartek
6-go i we czwartek 20-go, w paź-
dzerniku: we czwartek 4-go i we
czwartek 18-go, w listopadzie: we
czwartek 8-go i we czwartek 22-go,
w grudniu: we czwartek 6-go i
we czwartek 22-go.

Uwagi: 1) Posiedzenia powin-
ny rozpoczynać się punktualnie o
godzinie 7 wieczorem.

2) Na mocy Dekretu Naczel-
nego Dowódcy Wojsk Litwy
Srodkowej z dnia 29 września
1922 roku Nr. 371 („Dziennik Ur-
zędowy“ Nr. 33) Członek Rady
Miejskiej, nie przybywający na
posiedzenie bez podania okolicz-
ności usprawiedliwiających, po-
dlega karze regulaminowej do
1000 marek, a nie przybywający
na drugie posiedzenie—do 2000
marek.

— Propaganda złotej pożyczki.
W poniedziałek dnia 11 b. m. od-
było się na zaproszenie p. delega-
ta Rządu zebranie organizacyjne
Komitetu Propagandy Złotej Po-
życzki Państwowej. W zebraniu
oprócz Delegata, p. Romana, wzię-
li udział Kurator Okręgu Szkol-
nego p. Gąsiorowski, przedstawicie-
le duchowieństwa ks. Michal-
kiewicz i ks. Lubianiec, Dyr. Wileń-
skiego Oddz. P. K. K. P. p. Bia-

łas, prezes Dyrekcji Kolejowej
oraz P. cz. i Telegrafów pp. Po-
powicz i Gutowski, przedstawicie-
le sfer bankowych i kupieckich
pp. Gordon, Maculewicz, Olkiewicz
i Pac Pomarański, przedstawicie-
l Izby Skarbowej p. Czarnocki,
dyrektor wydz. Przyd. p. Mali-
nowski, Komisarz Rządu p. Wim-
bor i inni.

Na wstępie p. Delegat Roman
zawiadomił obecnych, że w całej
Polsce z polecenia władz cen-
tralnych przystąpiono do organi-
zacji Tygodnia Propagandy Po-
życzki Państwowej i wyraził prze-
konanie, że na gruncie wileńskim
akcja ta spotka się z odpow-
dnim zrozumieniem, dając zarów-
no korzyść Państwu jako też i po-
siadaczom gotówki, którzy będą
mogli umieścić swe oszczędności
w papierach wartościowych, da-
jących dostateczną gwarancję przed
deprecjacją.

Podstawy Pożyczki Złotej wy-
jaśnił dyrektor P. K. K. P. p. Bia-
łas. W dyskusji jaka się nastę-
pnie wywiązała zabierali głos ks.
Inf. i t. Michałkiewicz; pp. Kura-
tor Gąsiorowski, Białas, Czarnocki
i Wścieklica. Wyjaśniło się, że
subskrypcja trwać ma zasadniczo
do 15 stycznia 1923 r. Dla urzę-
dników istnieją ulgi w postaci
wpłat ratami za pośrednictwem
odpowiednich urzędów. Zamie-
rzona obecnie akcja, jak wyjaśnił
p. Delegat Rządu, trwać będzie
tydzień i obejmie niedzielę 17
b. m. Zebranie przyjęło propo-
zycję p. Delegata utworzenia Ści-
ślego Komitetu Propagandy, oraz
wydania odezwy do ludności,
która miałaby na celu spopulary-
zowanie pożyczki i przystępne
wyłomaczenie jej zasad, których
szeroki ogół dotychczas niestety
nie zna.

W skład Ścisłego Komitetu
na propozycję p. Delegata weszli:
Dyrektor P. K. K. P. p. Białas,
przedstawiciel Izby Skarbowej,
p. Czarnocki, przedstawiciel De-
legata Rządu, K. Okulicz i kie-
rownik Oddz. Wil. Agencji Wschod-
niej p. Wścieklica.

Zamierzone jest utworzenie
miejskiego Komitetu Propagandy
oraz komitetów powiatowych, do
których zorganizowania na pro-
pozycję p. Delegata Rządu częścio-
wo już przystąpiono.
Zgodnie z propozycją ks. Mi-
chałkiewicza akcja będzie prowa-
dzona za pośrednictwem Ducho-
wieństwa. P. Delegat w sprawie
tej zwrócił się do ks. Biskupa Ma-
tulewicz. Do akcji powołane
również będą instytucje społeczne,
oraz prasa. Głównym dniem akcji
propagandy będzie niedziela 17
b. m.

Obecni na zebraniu przyrzekli
gorące poparcie akcji (a. w.).

— Odezwa Komitetu Obrony
Przeciągawczej.

O ywatele!
Przed kilku miesiącami za-
brzmiała w prasie warszawskiej
pierzcha pobudka, wzywająca spo-
łeczność polską, aby z wła-
snych ofiar zbudowała instytut
naukowy, w którym myśl polska
pracowałaby nad zabezpieczeniem
Ojczyzny przed najniebezpiecz-

niejszą bronią wojny współczesnej,
gazami trującymi.

Ten instytut jest koniecznością
obrony narodowej. Tam ma być
mózg naszej walki z potwornym
zamachem na zdrowie i życie mi-
ljonów.

Niema dziś w świecie cywili-
zowanym państwa, któreby nie
posiadało takiego warsztatu pracy
chemicznej, badającego właściwo-
ści niezłoczonych gazów trujących
i wytwarzającego środki zaradcze
dla przeciwdziałania skutkom
straszliwym. Nasi najbliżsi sąsie-
dzi rozporządzają już olbrzymim
aparatem naukowym na usługach
walki gazowej. Wyprzedzili nas
w organizacji i osiągnęli zastra-
szającą przewagę nad nami.

Odwolujemy się do społeczeń-
stwa z prośbą o ofiary.

Niech każde miasto zawiąże
niezłocznie Komitet miejscowy.
Niech każde stowarzyszenie,
każda korporacja, każda in-tytu-
cja finansowa i każdy dom polski
składa swą ofiarę.

Niech każda rodzina, świadoma
groźącego niebezpieczeństwa,
wmuruje choć jedną cegielkę do
gmachu, który ma być tarczą dla
państwa, tarczą dla obywateli.

Składajcie na instytut prze-
ciągawczy!!!

Składajcie! Chodzi o was, cho-
dzi o wasze żony i dzieci, chodzi
o byt lub niebyt Ojczyzny.

Wszelkie ofiary należy skiero-
wać do redakcji polskich, lub Ko-
mitetów miejscowych, a stamtąd
odsłać do B. ury Komitetu Cen-
tralnego w Warszawie.

Adres: Komitet Obrony Prze-
ciągawczej, Warszawa, ul. Ludna
Nr. 11.

Konto P. K. O. 5595.
Godziny biurowe: od 10 do 12.

— **Małpiarstwo.** Dziwnym je-
stemy narodem, tak dużo dekla-
muemy o swym patriotyzmie, a
przy każdej sposobności staramy
się naśladować obcych; wciąż jest
coś zagranicznego modnym u nas,
jak nie kubizm, to faszizm, jak
nie paryskie mody, to angielskie
sporty, byle nie swojego, narodo-
wego. A ciągle się gada i pisze o
polskości koniecznej w każdym
czacie, miejscu i osobie! Ostatnio
zwróciły naszą uwagę czapki dla
młodzieży szkolnej; niedawno kon-
federatki były wyrazem uczuć na-
rodowych, przypominały czasy
prześladowań—o ten naiwny sym-
bol polskości, maciejówki również
znalazły były łaskę w oczach
władz szkolnych i mieliśmy dzieci
ubrane w sposób estetyczny i cha-
rakterystyczny. Można było po-
wiedzieć cudzoziemcom: „nasze
dzieci noszą wreszcie polskie
czapki“. Ale czy mogło trwać
tak długo? Od czegoż małpiarstwo?

Władze szkolne ustroiły dzie-
czynki w wojskowe angielskie
czapki, nie odpowiednio do kli-
matu i oszczędające małe twa-
rzyczki, zaś chłopcom wpakowano
austriackie kaszkiety również
brzydkie, jak niemile, przypom-
niające czasy zaborów. Dlaczego
to się stało? Ano, chyba poto,
by szlachetni cudzoziemcy, od-
wiedzający naszą ojczyznę, wi-
dzieli na każdym kroku jakiś im-
port zagraniczny w odrodzonej
Polsce.

— **St. tut emerytalny dla pra-
cowników miejskich.** Związki pra-
cowników i robotników miej-
skich zwróciły się Okręgowej In-
spekcji Pracy z prośbą o poparcie
ich starań o rychłe wprowadzenie
w życie statutu emerytalnego
(a. w.).

— **Świadczenia handlowo prze-
mysłowe na rok 1923.** Termin o-
trzymywania świadectw handlowo-
przemysłowych rok 1923 upływa
w b. m. W styczniu roku przysz-
łego zostanie przeprowadzona
kontrola wszystkich przedsię-
biorstw dla sprawdzenia, czy za-
opatrzyły się one w świadectwa
(a. w.).

— **Zarząd Towarzystwa leka-
rzy weterynarji w Wilnie zawiad-
damia, że w dniu 16 grudnia r. b.**
o godzinie 5 po południu w
mieszkanu lekarza weteryn. p.
Bakana przy ul. Nadbrzeżnej 22
odbędzie się roczne w. l. n. po-
siedzenie tegoż Towarzystwa. Porzą-
dek dnia następujący:
1) Sprawy bieżące.
2) Przyłączenie się do Związku

zawodowego lekarzy weteryn. Pań-
stwa Polskiego w Warszawie.

3) Balotowanie nowych człon-
ków Towarzystwa.

4) Nowe wybory do Zarządu
Towarzystwa.

5) Wolne wnioski.

— **Na gwiazdkę dla żołnierzy.**
W sobotę dn. 16 b. m. odbędzie
się w salach Domu Oficera Pol-
skiego przy ul. Mickiewicza kon-
cert-raut, połączony z zabawą tan-
cowniczą przez korpus oficerski
II/1. p. a. p. Leg. Pol. na gwiazd-
kę dla żołnierzy tegoż pułku. Cel
szlachetny, urozmaicony nadzw-
yczaj program i wiele nowości ścia-
gną zapewne mnóstwo nadobnych
Wilińianek. Początek o godz. 10
wiecz.

— **Wenta.** Wielce ruchliwa o-
podłożu społecznem Księgarnia
Stowarzysz. Nauczycielstwa Pol-
skiego urzędują do siebie i w swej
filji przy ul. Wileńskiej w dniu
17 XII r. b. (w niedzielę) wentę
w godzinach 1—6 po poł. z do-
chodem na Schronisko Nauczyci-
elek Weteranek. Cel powyższy
niewątpliwie ściąganie liczną rzeszę
kupujących w dniu owym mile
upominki gwiazdkowe w dziedzi-
nie książek, materiałów piśmien-
nych, papeterji wszelkiej, zaba-
wek dzieciennych i t. d.

— **Przedstawienie dzieciinne.**
Przypominamy, iż w niedzielę dn.
17 grudnia o godz. 3 p. p. odbę-
dzie się przedstawienie dzieciinne
w gmachu teatru im. Syrokomli.
Dochód przeznaczony na zorga-
nizowanie szkolnych wycieczek
krajonawczych. Na treść pre-
stawienia składają się: „Król i
Kazimierz i księżniczka Aldona“—
obrazek sceniczny w 1 odsłonie,
„Siostrzyczka“— bajka w dwóch
odsłonach, „Balet dziecienny“—
układ p. Wiki Kwiatkowskiej i
Jasełki. Mamy nadzieję, że ten
urozmaicony program ściągnie
liczne rzesze dzieci. Bilety do na-
bycia w szkole powsz. Nr 3 Wileń-
ska 5, w Akadem. Bursie Żeń-
skiej U. S. B. Wielka 37, oraz w
teatrze w dniu przedstawienia.

— **Dzieci dla dzieci.** Neodwo-
talnie w niedzielę d. 17 b. m. od-
będzie się w Lutni wielkie przed-
stawienie.

Wystawione będą: „Głupi Ma-
cinś i Dziadek leśny“ Rydla.
Krakowskie Wesele Brodziń-
skiego i „Święty Mikołaj w Wilnie“.
Dochód z przedstawienia na
ochronę im. E. Węstawskiej dla
sierot po poległych obrońcach
Wilna.

Spodziewać się należy, że, wo-
bec tego celu, całe polskie Wilno
poprze młodocianych naszych ar-
tystów i Komitet Ochrony.

Niema bowiem domu, niema
w Wilnie rodziny, któraby nie
obowiązana była do spłacenia dłu-
gu swym obrońcom. Niechże dzie-
ciom sierotom dadzą dach i opie-
kę szczęśliwe polskie dzieci.

— **Bał na rzecz Ligi Żeglugi
Polskiej w niedzielny numerze**
„Słowa“ wzmiankowaliśmy, że w
Wigilję Trzech Króli odbędzie się
w sali kasyna oficerskiego (ul.
Mickiewicza Nr 13) bał na rzecz
Ligi Żeglugi Polskiej, organizo-
wany przez komitet z prezesem
oddziału Wileńskiego, p. Fran-
ciszkiem Hyniewiczem (ziemia-
ninem), na czele.

Bał ten, jak się dowiadujemy,
wzbudził duże zainteresowanie
nietykalne ze względu na niezwykle
sympatyczny cel, lecz i z powodu
zapowiedzi wykluczenia na nim
tak zwanych „modnych“ tańców,
które ustąpią miejsca mazurowi i
krakowiakowi, nie mówiąc już o
tradycyjnym polonezie.

Bilety, jedynie za rekomen-
dacją członków Ligi Żeglugi Pol-
skiej, można już nabywać w biurze
oddziału Wileńskiego, przy ul.
Garbarskiej Nr 14 m. 3, od godz
4-ej do 7-ej.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po
raz 7-my wspaniałe arcydzieło J. Słowa-
ckiego „Balladyna“. Przedstawienie dz-
się zakupione zostało na rzecz kur-
sów maturalnych im. Łukaszyńskiego. Ju-
tro, w sobotę ukaże się po raz 1-szy
„Makbet“ z p. Wandą Slemaszkową w
roli Lady Makbet. oryginalne dekoracje
oraz kostiumy wykonane zostały podług
wzorów art. malarza S. Folsztynskiego.
Całość ujęta została w 13 obrazów.
W przygotowaniu „Osiólek“ Caillave-
ta i Flers'a.

Obiad przeszedł dość szczęśli-
wie: drzazga znaleziona w chlebie
przez Zosię, która się nią o mało
nie zadławiła, i trochę kredy do-
mieszanej do śmietany przez do-
mysłową sklepniczkę, nie są to
już takie kłębki, do których nie
można przywyknąć; zwłaszcza jeśli
się częściej powtarzają. Ze ciepki
świeżo z reperacji odniesiony
dzbanek, że odpadła ojcu rodziny
zelówka, zapłacona onegdaj paru
funtami stu marekówek, że się
wreszcie zapaliły sadze w
kominie, ponieważ od tygodnia
miał je codziennie czyścić kominiarz,
mający sobie za punkt honoru
nie dotrzymywanie obietnic, i że
woda, dla niezbadanych przyczyn,
stanęła, to były rzeczy poboczne
i z obiadem nie mające nic
wspólnego. A że podobno wzru-
szenia podniecają apetyt, więc
skromny posiłek, kosztujący kilka
funtów marek, wydał się tem
smaczniejszą (zapewne)!
Gorzej, że zaledwie ciemności
ogarnęły ziemię i kamienie, za-
częły się niesamowite łoskoty na

schodach; nie były to jednak
wcale duchy pokutujących kamie-
niczników, ale raczej ich ofiary:
poprostu, przewracano się w czer-
ni nocy, szukając d. zwł. zlatywa-
no ze schodów z oberwanami
poręczami, rozrzucono porządniut-
ko łożone na samem przejściu
balje, korytka, skrzynki i t. pod.
sprzęty domowe, ładnie świad-
czące o powojennym dobrobycie
mieszkańców. A że idący nie
umieją zgadnąć w ciemnościach,
że schody są zagródzone, to nic
dziwnego. Prezydent Rzeczypospo-
lity nie wiedział o barykadach
na swej drodze w biały dzień,
jakże ma zwykły śmiertelnik być
odeń przezorniejszy? W godzinach
przeznaczonych na pracę umyślo-
wą dziatwa zasiadła do licznych
lekcji, matka do reperacji ubrań;
ciocia i papa ruszyli na posiedze-
nia. Wrócili dość szybko, jedno
się nie odbyło, bo „większa po-
łowa“ osób nie przyszła, na dru-
giem doszło do rozłamu na tle
rywalizacji prezeski z wice prezes-
ką. Każda ustępowała drugiej,

honor wyplatywania się z niedo-
kładnych rachunków, niedoborów
w kasie, niendanych imprez w
rodzaju sklepu spożywczo-anti-
alcoholicznego, warsztatów pracy
dla krewnych i znajomych, pra-
cownicy złotych haftów i jedwab-
nych lalek i t. p. nieodzownie
potrzebnych krajowi instytucji.
Aż tu nowa pantomina:
W ciemnościach siedzi rodzina.
Elektryczność zgaska! Oczeki-
wanie—telefonowanie, nafty—szu-
kanie, kupowanie, starej lampy
śmierzące zapalenie. W chwili
gdy tego heroicznego czynu do-
konała ze zwykłym poświęceniem
mama, elektryka na a złość
się zapaliła, by potem, z szatań-
ską przekorą, zgasać ze dwa,
trzy razy w ciągu wieczoru, nig-
dy nie oznajmiając na jak długo.
Aż ostatnia pantomina:
Dł. snu kładzie się rodzina;
Jaś, Staś, Edzio, Zosia, Hania,
Papa, mama, ciocia, niania,

Nie — Boy.

Teatr Wielki. Dziś po raz 4-ty „Kryśka leśniczanka”, z Rogińska w roli tytułowej. Jutro po dłuższej przerwie wraca na afisz „Róża Stambułu”. W niedziele dwa przedstawienia: po południu po cenach do połowy zniżonych „Traviata”, wieczorem efektowna „Księżniczka czardasza”. W przyszłym tygodniu premiera rozgłośnej operetki p. t. „Noc miłości”.

Teatr im. Syrokomli. Dziś z powodu generalnej próby „Majora ulanów”, przedstawienie zawieszono. „Major ulanów”, który od jutra wchodzi na repertuar, rozgrywa się na tle wojny z bolszewikami na kresach wschodnich i obfituje w cały szereg wybornych figur, scen i sytuacji przepiękanych bogato śpiewami i tańcami. Reżyseruje p. Folanowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Omdlenie. Dnia 14 b. m. na dworcu kolejowym zemdląca 28-letnia Aniela Naruszowa Lekarz pogotowia chorą odwiózł do szpitala św. Jakóba.

Bicie szyb. Dn. 13 b. m. w mieszkaniu Czarnowskiego (Antokol 14) niewiadomi złoczyńcy wybili wszystkie szyby.

Nieostrożność. Dn. 13 b. m. 32-letni kupiec Nochim Litowicz odkorkowując butelkę zranił sobie rękę. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Zaczadzenie. Dn. 13 b. m. od wczesnej zamkniętej pieca zaczęli Ludwik i Zygmunt Tomilowiczowie (Orzeszkowej 11).

Wzwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia poszkodowanym udzielił pomocy.

Brak dozoru. 3-letnia Fejga Radziwiłowska bawiąc się wsunęła sobie do nosa guzik. Lekarz pogotowia wyjął guzik usuwając niebezpieczeństwo.

W czasie pracy. Dn. 13 b. m. podczas pracy w piekarni Rywka Rykiłówna zraniła sobie rękę. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

Ujęcie poborowych. policja 1-go kom. zatrzymała poborowych, Stanisława Szabłowskiego, Wojciecha Pietrowskiego i Józefa Szymańskiego, który uchylał się od stawienia do wojska.

Ujęcie złoczyńcy. Policja zatrzymała Bronisława Panasiewicza, który niósł torbę z rzeczami niewiadomego pochodzenia.

Ujęcie dezerterów. Policja 8-go kom. zatrzymała dezerterów Piotra Ladowskiego i Władysława Suchockiego.

Kradzieże na kolei. Jadwidze Kałanowej z wagonu skradziono walizkę z rzeczami wartości 200 t. mk.

W warsztatach technicznych skradziono dużą ilość materiału budowlanego.

Kradzieże. Stefanowi Rykielwiczowi (m. Stefańska 13) skradziono bieliznę wartości 100 t. m.

G. Zawadzkiemu (M. Stefańska 13) skradziono ze strychu bieliznę wartości 100 t. m.

A. Kacowi (Wileńska 7) skradziono bieliznę wartości 150 t. m.

B. Piereschkiewiczowi (Ponarska 20) skradziono dużą ilość drzewa.

Józefowi Tumiancowi (Antokol 19) skradziono słusarskich narzędzi na sumę 1 mil. 200 t. m.

G. Greberowi (Żelgowskiego 10) skradziono drzewo wartości 150 t. m.

A. Kantorowiczowi (Gdańska 3) skradziono beczki wartości 150 t. m.

T. Toloczko (Zawalna 67) skradziono pałto.

J. Dewelsonowi (M. Stefańska 21) skradziono bielizny i ubrania wartości 1 mil. 500 tys. m.

M. Lipienkovej (W. Stefańska 19) skradziono bieliznę wartości 150 t. m.

P. Księżakowi (Ostrobramska 19) skradziono bieliznę i ubranie wartości 1 mil. 500 t. mk.

B. Wójjakowi (Tombakowa 16) skradziono bieliznę wartości 200 t. mk.

TELEGRAMY.

Sprawy polsko-gdańskie.
GDAŃSK. 14-XII. (A. w.). Wysocki Komisarz Haking wydał zgodnie z żądaniem Senatu gdańskiego decyzję w sprawie kompetencji polskiej dyrekcji kolejowej, która oczeka, że pod względem prawnym dyrekcji nie może administratorem liniami kolejowymi położonymi poza terytorjum Gdańska, oraz przyznaje, że względy celowości przemawiają za stanowiskiem Polski.

Przed konferencją paryską.
WASZYNGTON. 14-XII. (A. w.). Amerykański Departament Stanu dotychczas nie otrzymał jeszcze zaproszenia na Konferencję Paryską, która odbędzie się 2 stycznia 1923 r. Prezydent Harding nie otrzymał dotychczas żadnych pełnomocnictw od Kongresu do pertraktowania o anulowaniu długów europejskich w Ameryce. Stany żywo interesują się kwestiami europejskimi. Na środowym posiedzeniu Gabinetu, który obradował nad zagadnieniem rozważania reparacji, Prezydent Harding oświadczył, że najpewniejszą gwarancją pokoju jest rozszerzenie układu Waszyngtońskiego, zawartego z czterema mocarstwami, na wszystkie państwa.

Konferencja kolejowa.
WARSZAWA. 14-XII. (A. w.). Wkrótce odbędzie się w Turmoncie nad granicą łotewską konferencja przedstawicieli wileńskiej

Dyrekcji Kolejowej oraz Dyrekcji kolei łotewskich w sprawie uregulowania komunikacji między Polską a Łotwą.

Reorganizują.
WARSZAWA. 14 XII. (A. w.). Donoszą z Moskwy, że rewolucyjna rada wojenna wybrała komisję do spraw reorganizacji artylerii sowieckiej i zaopatrzenia jej w działą dalekonośne. Główny nadzór nad pracami powierzono Kameniewowi.

Rozruchy w Monachjum.
MONACHJUM. 14 XII. (A. w.). Rozruchy wynikły z tarcia się socjalistów narodowych z socjaldemokratami nie ustają z powodu ogłaszanych wieców. Obydwie partie dążą do wywołania manifestacji ulicznych. Władze rządowe poczyniły przygotowania zapobiegawcze.

Za pomocą plebiscytu.
MONACHJUM. 14 XII. (A. w.). Komisja konstytucyjna Sejmu bańskiego przychyliła się do wniosku partii ludowej, proponującej obiór prezydenta drogą plebiscytu.

„Swobodnaja trudowaja cerkiew”
RYGA. (Pat.). W Rosji powstaje nowy kierunek religijny pod nazwą: „Swobodnaja trudowaja cerkiew”; inicjatorem jest biskup penzeński Joanikjusz.

Sprawozdanie kasowe.

Komitetu Obywatelskiego pomocy zdem i inwalidom W. P.

Za czas od 17 marca do 1 listopada 1922 r.

Przychód	
Treść.	Suma.
Od Dep. Pracy	180 000
Wydz. pracy i op. sp.	1.800 000
Misji Franc.	100 000
Kom. Ob. pom. ofic.	
w Warszawie	1.000 000
Zwrot pożyczek	124 000
Z ofiar:	
Do dyspoz. ks. Biskupa	143 771
Dla zdemobilizowanych inwalidów	7 822 000
Na warsztaty pracy	548 817
Z destruktyw	6 515
	246 886
	11 971 989
Rozchód	
Zapom. bezzwr. dla szereg.	3 373 500
" " " " " " " " " "	897 000
" " " " " " " " " "	468 000
Na warsztaty pracy	2 852 492
Pożyczki	2 650 000
Wydatki biurowe	141 212
Podatek od koncertu	46 000
Nauka (książki, wpisowe)	213 000
Leczenie	30 000
Koszta przewozu destr.	16 500
	10 688 204
Saldo	1 283 785
Razem	11 971 989

Od dnia 26 X 22 r. do kasy Kom. Obywatelskiego pom. dla zdem i inw. W. P. wpłynęły następujące ofiary:

- 1) Administracja „Słowa” 131 604 mk.,
- 2) Zarz. więzienna na Łukiszkach 136 130 mk.,
- 3) Kom. gosp. 32 b. str. Gran. 17 795 mk.,
- 4) Kom. gosp. 17 B. C. 15 825 mk.,
- 5) Adm. „Dziennika Wileńsk.” 22 000 mk.,
- 6) Kom. gosp. B. C. Nr 41 24 334 mk.,
- 7) Prezes Sądu Apel. w Wilnie 16 928 mk.,
- 8) Dadej Leopold, zwrot poż. 10 000 mk.,
- 9) Szkoła powsz. „Swit” 58 705 mk.,
- 10) Kom. gosp. III dyonu samochodowego DOK. III 19 908 mk., 1) Kom. gosp. 41 p. p. 73 500 mk., 12) Kom. gosp. Rej. Szpitala w Grodzie 102 507 mk., 13) Izba Kontr. Państw. w Wilnie 118 700 mk., 14) Urząd Skarb. Święciany 2 300 mk., 15) Zw. Lekarzy Polaków 26 000 mk., 46) Kom. gospod. 3 dyonu żand. wojsk. 43 499 mk., 17) Morawski Franciszek 90 000 mk.

Ofiarodawcom Komitet składa serdeczne podziękowanie za pamięć o obrońcach Ojczyzny, znajdujących się z powodu zimy w trudnych warunkach życiowych.

Giełda.

Wilno, dnia 14 grudnia.

Żądano Poszuk. Transakcje

Dol. St.-Z.	18150	17970	18025
Złoto.			
Ruble	985000	976700	982000-984000
Listy zast.			
W. B. Z.	36500	35800	35900 36000 35500

ZURYCH (Pat). Przekazy na Warszawę 0,0325.
WARSZAWA (Pat) Dolary 18100, marki niem. 2,30, funty ang. 84,300, franki fran. 1292 1/2, korony austr. 26 1/4.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.
Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

NA GWIAZDĄĘ:

Poleca książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży w ozdobnych oprawkach, KLASYCY, wydawnictwa ilustrowane, albumowe na upominki dla dorosłych.

DZIAŁ MATERJAŁÓW PISMIENNYCH posiada w wielkim wyborze wykwintny papier listowy i koperty, galanterję wszelką, marmury i t. d.

KSIAŻKA — TO NAJTAŃSZY PODARUNEK GWIAZDKOWY.

Prof. Dr. Michejda

przyjmuje w chor. chirurgicznych przy ul. Mostowej 9, m. 20, w poniedziałki, środy i piątki od 4-5.

Panowie Kupcy i Przemysłowcy

zechcą pamiętać, że jest już czas najwyższy dawać ogłoszenia świąteczne! Nakład „Słowa” obecnie jest znacznie zwiększony, ogłoszenia więc umieszczone w piśmie tem przynoszą **Stokrotny zysk** p. p. Kupcom i Przemysłowcom!!!

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od g. 9 do 3 popoł. za wyjątkiem świąt.

UWAGA

W POLSKIM MAGAZYNIE

Damskiej, męskiej i dziecinnej konfekcji

Najrozmaitszego obuwia, galanterji oraz innych towarów

Wacława Nowickiego ulica Wielka 60

z dnia 8-go grudnia ogłoszona została

Wielka WYPRZEDAŻ

Wszystkich towarów z ustępstwem od 10 do 30%

!!Na święta!!

Komitet Obrony Kresów. Tel. Nr. 147.

poleca na święta w sklepach swoich (ul. Mickiewicza 20, Ostrobramska 19, Uniwersytecka 1, Antokol 45).

Makę 0000, miód, sliwki, gruszki suszone, figi, rodzenni chatwę, marmeladę, orzechy amerykańskie, cukierki, czekoladę, konserwy rybne, świeczki do choinek pierniki Wróblewskiego, mleko skondensowane. Również zawiadania o uruchomieniu piekarni przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 róg Świętojańskiej chleb razowy i stołowy. Ceny najniższe.

Kupimy każdą ilość owsa. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do „Zrzeszenia Pracy” w Wilnie, Mostowa 9, adres telegr. „Zrzeszenie” Wilno.

Lokomobile i motory; Młocarnie, manège i wialnie; Sieczkarnie, siekacze i parniki; olejarnie i młyny gospodarskie

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

DOKTOR E. BIRZOWSKI

Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 róg Mickiewicza).

Kobieta-Lekarz dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerijne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

D-r Emilia Piotrowska

aku zerja, choroby kobiece i chirurgja. ul. Kasztanowa 5 m. 6.

Dr. Marjan Mienicki

chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 - 7 p.p.

Akuszerka OKUSZKO

ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6.

UDZIELA PORAD.

Dr Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Na nadchodzące święta znakomite jabłka deserowe po cenach bardzo przystępnych, sprzedaje się przy ul. Orzeszkowej Nr. 3. Bliższa wiadomość u dozorczy domu.

Zgub. legitym. naucz. Tkaczykównę z Borejkowszczyzny. Unieważnia się.

Zgub. pozwolenie na uruchomienie rektyfikacji przy gorzelni Nr. 18 w Swirnach na im. dzierżawców: E. Brudnego i A. Rubina unieważnia się.

D-r A. LIBO

Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-1 i 3-5. Zawalna 32.

Sklep do sprzedania

z mieszkaniem na dogodnych warunkach. Poptawska 14.

DRUKARNIA „MOTUS”

WILNO, WIELKA 42.

Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

Dom Handl.-Przemysłowy „**ŚWIT**” Wilno Wileńska 23.

Już otrzymano nowy transport **towarów świątecznych**

artykuły spożywcze i napoje wysokokowe pierwszej jakości. Naczynia kuchenne, piece żelazne—oszczędnościowe.—Wybór duży.—Ceny niskie.—Dostawa do domów, hoteli i restauracji.

DOM HANDLOWY „NIEMEN”

Sprzedaje węgiel hurtowo i detalicznie z dostawą firmy. ul. Zawalna 20.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

Skład fortepjanów R. Dąbrowskiej os. prz. wojen. transporty Niemiecka 3, m. 6.

